

MISTRZOSTWA

ŚWIATA

MODELI

REDUKCYJNYCH

STATKÓW

I OKRĘTÓW



Fragment ekspozycji z modelami klasy C1, gdzie przeważały modele okrętów z XVII—XVIII w.

Pierwsze modele na tę największą imprezę przeznaczoną dla modelarzy budujących wierne kopie istniejących dawniej lub współcześnie statków i okrętów wytypowano na przeglądzie dorobku modelarskiego, który odbył się w marcu bieżącego roku w Częstochowie. Następnie dokonywano wstępnego typowania zawodników i modeli na strefowych zawodach modeli pływających klas EH, EK i F2. Ostateczna decyzja zapadła na mistrzostwach Polski modeli redukcyjnych pływających, które odbyły się 24—27.07.81 r. w Pińczowie, gdzie wytypowano 7 modelarzy do reprezentacji w mistrzostwach świata modeli redukcyjnych klas C1 — C4, które zgodnie z wieloletnim planem imprez NAVIGA odbyły się 13—20

września 1981 r. w miejscowości Jabłonec w CSRS.

Dotychczas odbywały się w tych klasach tylko mistrzostwa Europy. Po raz pierwszy zorganizowano tę imprezę w randze mistrzostw świata. Nie przybyli na nią modelarze z państw zamorskich, ale za to przybyła rekordowa liczba modelarzy, którzy przywieźli do Jabłonce rekordową liczbę, bo aż 180 modeli. W tej sytuacji konkurencja jakby podwoiła się i zdobycie jakiegokolwiek medalu stało się znacznie trudniejsze.

Dla budujących modele tych klas interesująca zapewne będzie informacja, jak przedstawiał się liczbowy udział modeli w poszczególnych klasach, gdyż to oczywiście rzutuje na skalę trudności dostania się do

czołówki. Był on nierównomierny i przedstawiał się następująco:

— klasa C1 — modele jednostek żaglowych, historycznych i współczesnych — 48 modeli.

— klasa C2 — modele jednostek pływających z napędem mechanicznym — rekordowa liczba, bo aż 69 modeli.

— klasa C3 — modele przekrojowe, fragmenty stocznii, portów, scen morskich, itp. — 41.

— klasa C4 — modeli miniaturowych, wykonanych w podziałce 1:250 lub mniejszej — 22 modele.

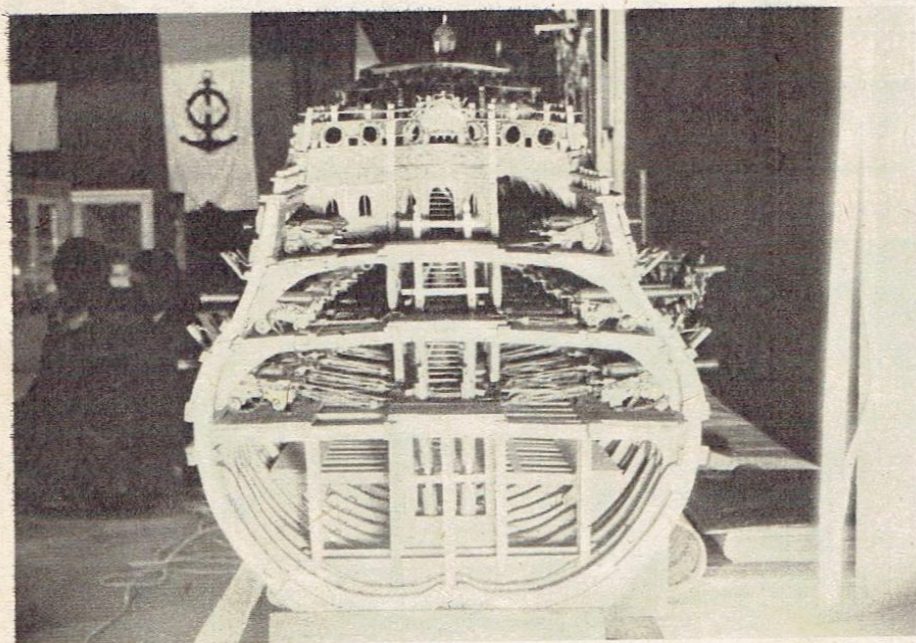
Należy przy tym dodać, że na poprzednich mistrzostwach, rozgrywanych jeszcze w randze mistrzostw Europy, na przykład ostatnio w Wiedniu w Austrii, w Comoe we Włoszech, w Cannes we Francji, łączna liczba modeli oscylowała w granicach 130, a obecnie było aż 180. Świadczy to zarazem o stałym wzroście zainteresowania tą dziedziną modelarstwa okrętowego.

PRZEBIEG MISTRZOSTW

Impreza odbywała się na terenach międzynarodowych targów sztucznej biżuterii, jakie odbywają się w tym czechosłowackim centrum produkcji wyrobów ze szkła, kryształów i sztucznej biżuterii, w słynnym mieście Jabłonec nad Nysą, położonym niedaleko polskiej granicy, na wysokości Szklarskiej Poręby.

Przygotowanie mistrzostw i oprawa propagandowa imprezy były wzorowe, na co złożyła się pomoc miejscowej Rady Narodowej i licznych zakładów pracy tego przemysłowego regionu. Głównym jednak organizatorem i duszą całych mistrzostw był inż. Zdenek Tomášek — junior i inż. Zdenek Malý — obaj z Jabłonce, którzy dwoili i troili się, by wszystko wypadło jak najlepiej, co też im się w pełni udało. Należą im się za to szczególne podziękowania i gratulacje.

Z uwagi na to, iż szczególnie w tej grupie klas, ocena w dużej mie-



Zdobywca najwyższej oceny, w klasie C3, przekrój poprzeczny okrętu historycznego ROYAL SOVERIEN — Artura Modelle — Belgia

rze zależy od subiektywnego podejścia sędziów. Prezydium NAVIGA z dużą uwagą podchodziło do wytypowania składu sędziowskiego, któremu przewodniczył niżej podpisany. W ostateczności, po ostatnich zmianach spowodowanych nieobecnością sędziego z Włoch, skład sędziowski dla poszczególnych klas przedstawiał się następująco:

— klasa C1 i C3 była oceniana przez przedstawicieli NRD, RFN, CSRS, Belgii i Rumunii.

— klasa C2 i C4 była oceniana przez sędziów z Francji, Belgii, NRD, Polski i CSRS. Z naszej strony w tej komisji był mgr inż. Jerzy Litwin z Gdańska.

Zgodnie z decyzją Zgromadzenia Generalnego NAVIGA ocena modeli, zarówno na mistrzostwach świata w Magdeburgu jak i w Jabloncu odbywała się według nowych zasad, na podstawie cztero- (a nie siedmio-) punktowej tabeli, gdzie największa liczba, bo aż 50 punktów była przyznawana za wrażenie ogólne modelu, na tle wszystkich modeli danej klasy. Nic więc dziwnego, że i rozbieżności w ocenach były bardzo duże, tym bardziej że sędziowie pracują indywidualnie i nie mogą kontaktować się między sobą. Ostateczne werdykty, stanowiące średnią z ocen trzech sędziów (jako że punktacja najwyższa i najniższa, mogące mieć znamiona subiektywne, zostaje skreślona), zostały przyjęte bez większych zastrzeżeń. Wyjątek stanowiły dwa modele z Bułgarii w klasie C2, gdzie na skutek wyrażonych zastrzeżeń członkowie komisji sędziowskiej dodatkowo wyjaśniali zainteresowanym, dlaczego ich modele otrzymały taką, a nie inną ocenę, ze wskazaniem popełnionych błędów lub niedociągnięć wykonawczych.

Omawiając przebieg mistrzostw chciałbym jeszcze zwrócić uwagę na dwie, moim zdaniem, ważne sprawy, rzucające pewne światło na mistrzostwa świata modeli redukcyjnych statków i okrętów.

Pierwsza, to fakt, że na 69 modeli biorących udział w klasie C2, aż 25, czyli 36% było wykonanych według polskich planów z „Modelarza” lub „Planów Modelarskich”, co chyba dobrze świadczy o poziomie naszych opracowań, jako że żadne inne państwo nie mogło pochwalić się choćby zbliżonymi wynikami. Podobne wyniki były też w klasie C4. Nie może to być oczywiście powodem do samozadowolenia, jako że sami mamy wiele jeszcze zastrzeżeń do zamieszczanych przez nas planów, ale cieszy fakt, że polskie opracowania modelarskie cieszą się takim wzięciem na całym świecie.

Druga, to niespodziewanie duży napływ obserwatorów mistrzostw z całej Czechosłowacji, których każdego dnia były tysiące, ku uciechu organizatorów, jako że wstęp na imprezę był płatny i wynosił 5 koron dla dorosłych oraz 3 kc. dla dzieci. Szczególnie w ostatnich trzech dniach trwania mistrzostw były takie godziny, że w kolejce po bilety, a następnie do wejścia stano po 2—3 godziny, często na

wietrze i deszczu, by móc podziwiać wyniki prac modelarzy okrętowych całej Europy. Było to godne podziwu i uznania z dwóch powodów: skutecznej i szerokiej propagandy, w wyniku czego przyjeżdżali ludzie z dużych odległości, dużego zainteresowania społeczeństwa Czechosłowacji rezultatami technicznych prac modelarskich.

WYNIKI NASZYCH MODELARZY

Rewelacją, jak i na poprzednich mistrzostwach, był nasz Jacek Dębowski z Krakowa, który zdobył 2 złote medale za swój model DARU POMORZA uzyskując 94,33 punkty na 100 możliwych oraz model statku szkolnego NRD WILHELM PIECK, który uzyskał 92,00 punktów. Jako zdobywca pierwszego miejsca w klasie C4 został dodatkowo uhonorowany specjalną nagrodą w postaci wspaniałego wazonu kryształowego ofiarowanego przez jeden z miejscowych zakładów pracy.

Srebrne medale zdobyli:

— Marek Aksak z Krakowa w klasie C4 za model radzieckiego statku żaglowego MIRNYJ, wynikiem 88,00 pkt.

— Bogusław Kowalski z Gdańska w klasie C2 za model polskiego niszczyciela GARLAND, wynikiem 85,66 pkt.

— Mirosław Brucki z Gdańska za model polskiego statku handlowego KWIDZYN, wynikiem 81,33 pkt.

Pozostali nasi modelarze uzyskali wyniki w granicach 70—79 punktów, a trzech nawet poniżej 70 punktów, co dla niektórych było dużą i niezbyt miłą niespodzianką, jako że w kraju nie mieli sobie równych. Tak było na przykład ze zdobywcą I miejsca na mistrzostwach Polski 1981 roku w Pińczowie Stefanem Bartoszewskim z Kamiennej Góry, który swoim modelem dobrze wykonanego statku ratowniczego HALNY, tu w zestawieniu z jeszcze doskonalszymi modelami uzyskał 79,67 punktów i medal brązowy, podobnie jak i jego klubowy kolega Stanisław Issański, startujący modelem statku przeciwpożarowego STRAZAK, którym uzyskał 77,33 pkt.

Z powyższego można wyciągnąć tylko jeden wniosek, że nie można spoczywać na laurach i cieszyć się z wyników krajowych. Mam nadzieję, że wszyscy nasi uczestnicy mistrzostw potrafią wyciągnąć z tego odpowiednie wnioski, jako że sami przekonali się, o ile jeszcze można udoskonalić swój model i mieli okazję poznać wiele nowych technik wykonania jak i malowania modeli.

W sumie występ naszej, nielicznej w stosunku do przedstawicieli innych państw ekipy należy uznać za dobry. Szkoda tylko, że ostateczne ograniczenia dewizowe nie pozwoliły uczestniczyć w tej wielkiej i interesującej imprezie większej liczby naszych modelarzy, choćby w charakterze obserwatorów, jako że było na co popatrzeć i wiele się nauczyć.

JAN MARCZAK



Model statku p. poż. STRAZAK-3, którym Stanisław Issański z Kamiennej Góry zdobył brązowy medal.



Polski statek ratowniczy MONSUN Ryszarda Cenckiewicza z Częstochowy, zdobywca 73,67 pkt.



Wielki model statku pasażerskiego SONG OF NORWAY wykonany przez Josefa Sliżka — CSRS, który uzyskał równe 90 pkt.



Jeden z licznie prezentowanych współczesnych okrętów wojennych, które na innych mistrzostwach startowały również w klasie F2.